

Od rozbrojenia zależy współpraca w opanowywaniu Kosmosu

List N. S. Chruszczowa do prezydenta USA

„Przedstawiciele ZSRR w Komisji ONZ do Spraw Kosmosu otrzymują polecenie spotkania się z przedstawicielami USA w celu omówienia interesujących nasze kraje konkretnych zagadnień dotyczących współpracy w dziedzinie badań i pokojowego wykorzystywania przestrzeni kosmicznej” — stwierdza w liście do prezydenta Stanów Zjednoczonych Johna Kennedy'ego szef rządu radzieckiego N. S. Chruszczow.

Ten list przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR jest odpowiedzią na list prezydenta Stanów Zjednoczonych z dnia 7 marca br.

N. S. Chruszczow wyraża zadowolenie, że jego propozycja połączenia wysiłków Związku Radzieckiego i USA w dziedzinie opanowywania przestrzeni kosmicznej, zawarta w przemówieniu z dnia 21 lutego br., „spotkała się z należyтым zrozumieniem ze strony rządu Stanów Zjednoczonych”.

Trzeba zapewnić wszystkim państwom jednakowe możliwości wzięcia udziału w międzynarodowej współpracy w dziedzinie opanowywania prze-

strzeni kosmicznej — pisał szef rządu radzieckiego.

N. S. Chruszczow wymienia kilka spraw mogących być przedmiotem wspólnych badań i pokojowego wykorzystywania przestrzeni kosmicznej, jak na przykład — posługiwanie się sztucznymi satelitami Ziemi w celu stworzenia międzynarodowego systemu łączności dalekosiężnej — zorganizowanie ogólnosiłowej służby obserwacji stanu pogody przy pomocy sztucznych satelitów Ziemi; zorganizowanie przy pomocy środków radiotechnicznych i optycznych obserwacji wspólnego programu wysyłania stałków kosmicznych i innych obiektów w kierunku Księżyca oraz Marsa, Wenus i innych planet układu słonecznego; — zespolenie wysiłków w dziedzinie badania fizyki przestrzeni międzyplanetarnej i ciał niebieskich.

N. S. Chruszczow podkreśla, że jest rzeczą nader pożądaną

by zostało opracowane i zawarte porozumienie międzynarodowe przewidujące udzielenie pomocy przy poszukiwaniach i przy ratowaniu statków kosmicznych oraz zasobników, które wylądowały wskutek awarii.

Jednocześnie — stwierdza N. S. Chruszczow — wydaje mi się, iż jest rzeczą oczywistą, że zakres naszej współpracy w dziedzinie pokojowego wykorzystywania przestrzeni kosmicznej, jak również wybór samego kierunku, w jakim współpraca taka może się rozwinąć — są w pewnym stopniu związane z uregulowaniem problemu rozbrojenia.

N. S. Chruszczow zaznacza, że do momentu osiągnięcia porozumienia w sprawie powszechnego i całkowitego rozbrojenia oba kraje będą mimo wszystko ograniczone w swych możliwościach współpracy w dziedzinie pokojowego wykorzystywania przestrzeni kosmicznej.

„Wypowiadałem te uwagi — stwierdza szef rządu radzieckiego — z tej prostej przyczyny, że lepiej będzie jeśli uświadomimy sobie wszystkie aspekty zagadnienia...” (PAP)

Polska propozycja

(Dokończenie ze str. 1)

Zjednoczonych. Interpretacja, jaką formułuje weryfikacji nadaje wczorajszym wystąpieniu lorda Home stawia sprawę całkiem jasno. Zapewnia się nas, że kontrola nad zbrojeniami ma zmniejszyć nieufność i strach. W rzeczywistości jest odwrotnie. Brakiem wzajemnego zaufania uzasadnia się dążenie do kontroli nad zbrojeniami; kontrola nad nowoczesnymi zbrojeniami może z kolei tylko wzmocnić niebezpieczeństwo nagłej napaści, co w konsekwencji musi pogłębiać wzajemną nieufność i strach. Błędne koło!

Najbardziej praktycznym, najłatwiejszym do skontrolowania środkiem uniemożliwienia nuklearnej napaści jest likwidacja wszelkich środków przenoszenia ładunków nuklearnych.

Przypominam — chodzi o całkowite wyeliminowanie możliwości napaści nuklearnej. Redukcja środków przenoszenia ładunków nuklearnych o 30 proc., jak to proponował p. Rusk, a choćby i w jakimś wyższym odsetku nie spełnia tego zadania. Możliwość nagłej napaści nuklearnej albo nie istnieje, albo istnieje. A jeśli istnieje — ciąży nad światem i grozi wybuchem wojny, która przy

początkowym użyciu 70-proc. a choćby i znacznie mniejszej części obecnych środków przenoszenia broni jądrowej przekreśliłaby wszystkie ograniczenia i byłaby niemiennie straszliwa w skutkach. Chodzi o decyzję jakościową, która uniemożliwiłaby w konsekwencji uczynia zbrojną wszelką broń masową zagłady.

Panie Przewodniczący, Panowie!

Kierując się tą samą ideą zapewnienia jak najkorzystniejszego startu dla procesu całkowitego i powszechnego rozbrojenia — Polska przypisuje duże znaczenie przedsięwzięciom, które już obecnie mogłyby ograniczyć niebezpieczeństwo wybuchu konfliktu, zahamować wyścig zbrojeń, przynieść odprężenie. Taki był sens zespółu propozycji przedstawionych na XV sesji Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych przez przewodniczącego delegacji polskiej, Władysława Gomułę.

Podobne są założenia memorandum radzieckiego złożonego na XVI sesji ONZ. Baczna uwaga powinna być zwrócona na ograniczenie niebezpieczeństwa wybuchu kon-

Pierwszy „najazd“ dziennikarzy-rolników na Wielkopolskę

Dziś rozpoczyna się w Poznaniu dwudniowa sesja terenowa członków Klubu Publicystów Rolnych Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. W sesji bierze udział 40 „najlepszych” rolników wśród dziennikarzy i najlepszych dziennikarzy wśród rolników. Reprezentowane są wszystkie centralne czasopisma wiejskie i specjalistyczne, dzienniki warszawskie, agencje prasowe, radio i telewizja, oraz organy wojewódzkie z Gdańska, Koszalina, Olsztyna, Lublina, Białegostoku, Kielc, Krakowa, Szczecina, Łodzi i Poznania.

Spotkania, referaty, dyskusje i polemiki odbywać się będą w plenerze. Pierwszego dnia z PGR-owcami w Jeziorkach i w kombinacie Manieczki koło Śremu, drugiego zaś dnia w gromadzie Budzyn (pow. Chodzież), gdzie pod ostrzałem znajduje się sprawa kompleksowej mechanizacji i działalności kółek rolniczych.

Na zakończenie sesji odbędzie się w piątek o godz. 17 spotkanie z politycznym i gospodarczym kierownictwem woj. poznańskiego. (kj)

Na proces Eichmanna

Prasa zachodnioniemiecka donosi, że zachodnioniemiecki adwokat dr von Preussen, który ma być obserwatorem z ramienia rządu bńskiego na rozprawie apelacyjnej b. hitlerowskiego zbrodniarza wojennego Adolfa Eichmanna, przybył już do Jerozolimy. (PAP)

Czy Olimpia i AZS wykorzystają szanse?

Koszykarze mistrza i wicemistrza poznańskiej ligi ośrodkowej Olimpii oraz AZS-u nie mają zbyt długich wakacji. Ledwie w niedzielę zakończyli rozgrywki a już w najbliższy piątek, sobotę i niedzielę walczyć będą w półfinałowych turniejach o wejście do ekstraklasy państwowej. Ich przeciwnikami będzie zespół zespółów — zdobywcę pierwszych i drugich miejsc w ligach ośrodkowych — Warszawy, Krakowa i Bydgoszczy.

Zespół Olimpii wyjeżdża do Łodzi. Spotka się on tam z AZS-em Gdańsk, Baildonem Katowice oraz gospodarzem zawodów, Łódzkim Klubem Sportowym. Z turnieju łódzkiego jak i poznańskiego do finału kwalifikują się po dwa pierwsze zespoły. Olimpia ma realne szanse na znalezienie się w tej czwórce. Ich najgroźniejszym przeciwnikiem w turnieju będzie niewątpliwie ubiegłoroczny pierwszoligowiec ŁKS. Pozostałe dwie drużyny Baildon i AZS Gdańsk są niewątpliwie słabsze tak że walka o pierwsze i drugie miejsce powinna rozegrać się pomiędzy ŁKS-em a Olimpią.

Nieco trudniejsze zadanie będzie miał poznański AZS, mimo że gra we własnej sali. Gościć on będzie Cracovię, WKS Zawiszę Bydgoszcz i WKS Lubliniankę. Do pierwszego i drugiego miejsca jest trzech kandydatów: Cracovia, Zawisza i AZS. Lublinianka nie będzie chyba w stanie odebrać punktów którejś z tych drużyn.

Zawisza i Cracovia to niezwykle groźne zespoły reprezentujące szybko, nowoczesną koszykówkę.

Turniej poznański rozegrany zostanie w sali AZS-u przy ul. Solnej 11. Terminarz spotkań przedstawia się następująco:

Piątek godz. 18.30 Lublinianka — Zawisza; godz. 20.00 AZS — Cracovia.

Sobota godz. 18.30 Cracovia — Lublinianka; godz. 20.00 AZS — Zawisza.

Niedziela godz. 16.00 Cracovia — Zawisza; godz. 17.30 AZS — Lublinianka.

Wicemistrz poznańskiej ligi ośrodkowej kobiet AZS Poznań startować będzie w turnieju półfinałowym o wejście do I ligi w Krakowie. Spotka on tam AZS Kraków, Spójnię Gdańsk i wicemistrza grupy warszawskiej. O ile poznańskie wykorzystają wszystkie swoje możliwości nie

Decydujący pojedynek Budowlanych

Poznańscy kibice dawno nie mieli okazji oglądania ciekawego meczu bokserskiego. Długa przerwa w walkach ligowych spowodowana spotkaniami między państwami oraz mistrzostwami Polski była dla nas szczególnie uciążliwa, bowiem do tej pory nie otrzymaliśmy odpowiedzi na pytanie: co z Budowlanymi? Ciągłe jeszcze mamy nadzieję, że uda się utrzymać ten zespół w drugiej lidze.

Najbliższy pojedynek ze szczytną Pogonią będzie miał chyba decydujący wpływ na ligową egzystencję Budowlanych. Przegrana z Pogonią automatycznie przekreśli wszelkie szanse na utrzymanie się, a zwycięstwo stwarza jeszcze pewne perspektywy na pozostanie Budowlanych w II lidze. Wszystko zależy więc będzie od niedzielnych walk.

Budowlani przygotowują się do tego meczu bardzo starannie i poważnie myślą o odebraniu Pogoni punktów. Ten atrakcyjny pojedynek odbędzie się w niedzielę o godz. 19.00 w sali Grunwaldu przy ul. Marcelińskiej. Z uwagi na ograniczoną ilość miejsc, klub prowadzi sprzedaż biletów. (d)

Kolarski „pierwszy krok“

Jednocześnie z lekkoatletami, którzy w niedzielę staną do pierwszych biegów przełajowych, organizowanych w gołęcińskim lasku przez GKS Olimpię, inauguruje również sezon wyścigowy — poznańscy kolarze.

Najbliższa w Wielkopolsce sekcja KKS Lech, jak co roku organizuje „Pierwszy Krok Kolarski”, dostępny wyłącznie dla niestowarzyszonych. Wiek chłopców nie może przekraczać 16 lat. Dyktans wyścigu dla młodych entuzjastów kolarstwa wynosi 10 km. Startujący muszą się okazać ważnym świadectwem zdrowia. Zgłoszenia należy kierować do sekretariatu Lecha, w Poznaniu ul. Dworcowa.

Jednocześnie odbędzie się wyścig dla zawodników z I i III licencją na dystansie 80 km, a dla posiadaczy licencji IV na 35 km. W wyścigach tych mogą brać udział wyłącznie członkowie KKS Lech. Start i meta wyścigu przy ul. Głogowskiej (za torami kolejowymi) w niedzielę o godz. 10. (p)

powinny mieć większych trudności z zakwalifikowaniem się do puli finałowej.

MACIEJ STABROWSKI



• Pierwsze wiosłarskie mistrzostwa świata odbędą się tego roku w Lucernie — Szwajcarii w czasie od 6-9 września. Organizatorzy spodziewają się udziału reprezentantów ponad 30 krajów z około 700 wiosłarzami.

• Na Tamizie trwają przygotowania do corocznego wyścigu wiosłarskiego ośmiem uniwersytetów Cambridge i Oxfordu. Będzie to 108 wyścigów, który zapoczątkowany został w 1829 roku.

• Kolarze-wyczynowcy KKS Lecha udadzą się 29 bm. na 14-dniowe zgrupowanie do Kluczborka. Organizuje je Federacja Kolarskich Klubów Sportowych.

• Staraniem wrocławskiego KKFIT oraz TKKF zorganizowano turniej kreglarski o mistrzostwo Wrocławia. Impreza wzbudziła duże zainteresowanie. Mistrzem został 28-letni T. Łojewski, wicemistrzem przepadł w udziale 52-letniemu K. Kowalskiemu.

• 23 osobowa kadra naszych żużlowców przebywa na zgrupowaniu w Oliwie. Kierownikiem obozu jest Józef Olejniczak. Ćwiczenia uzupełniające prowadzi mgr Zieleniewski, Breguła i znany tyczkarz Krześniński.

• PZKolarski darował resztę kary zawodnikowi E. Pokornemu z LZS, dzięki czemu włączony został on do kadry przygotowującej się na Wyścig Półkole.

• Ukazał się nr 1 biuletynu Polskiego Związku Hokeja na Trawie. 26-stronicowy biuletyn zawiera wiele ciekawego, aktualnego materiału szczególnie dla sędziów, hokeistów i działaczy. Uwzględniony jest również dział zagraniczny. Brak natomiast wszelkich informacji o życiu okręgów. Czyżby się tam nic nie działo? Przy czytaniu odnosi się wrażenie, że cały prawie materiał zamieszczony w biuletynie wyszedł spod jednego pióra. Szkoda, że PZHT nie posiada korespondentów terenowych.

• Polska produkuje bardzo dobre kije do hokeja lodowego. Produkcją zajmują się Br. Smolenowie z Męcina. Kije polskie zdobyły uznanie m. in. słynnych kanadyjskich hokeistów z Warwiku. Niestety doskonale wykonane kije nie odpowiadają naszym hokeistom, którzy ponadto skarżą się na brak odpowiednich żyweń i butów. Te ostatnie mamy otrzymać z Czechosłowacji za... kije. Nie bardo jednak wierzymy w to, że graniczne buty i żywy podnoszą umiejętności naszych asów hokejowych.

• Mistrzem Polski juniorów w siatkówce został zespół MKS Piekary Śląskie.

30-lecie GON

Góry zapraszają turystów narciarzy do zdobywania Górskiej Odznaki Narciarskiej (GON). Coraz dłuższy dzień pozwala na odbywanie ciekawych wędrowek narciarskich i gromadzenie potrzebnych jeszcze punktów do brązowej, srebrnej lub złotej odznaki. Komisja Turystyki Narciarskiej PTTK przygotowuje dla narciarzy, którzy w bieżącym sezonie zdobędą GON, ciekawą niespodziankę, cenną pamiątkę dla turystów-zbieraczy odznak.

KTN PTTK, Kraków Pl. Wiosny Ludów 8, zwraca się za naszym pośrednictwem do wszystkich narciarzy, którzy zdobyli GON brązową w 1932 roku, srebrną w 1933 i złotą w 1934 r. — o pisemne podanie swych adresów i ew. posiadanych lub zapomnianych numerów odznak i legitymacji GON. (b)

Komunikaty

Roczne zebranie sprawozdawcze Poznańskiego Okręgowego Związku Hokeja na Trawie odbędzie się 24 bm. o godz. 16 w sali konferencyjnej SARP-u przy Starym Ryнку 56.

KS Warta w Poznaniu zwołuje roczne zgromadzenie sprawozdawczo-wyborcze na sobotę 24 bm. o godz. 17 w sali konferencyjnej Zakładów H. Cegielski przy ul. Dzierżyńskiego 217.

Nadzwyczajne Walne Zebranie Poznańskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej odbędzie się 26 bm. o godz. 15.00 w Domu Kultury Młodych przy ul. Grunwaldzkiej 22 — IV piętro.

WIELKOPOLSKA W LICZBACH

Za tydzień rozpoczyna obrady Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Poznaniu; jej uczestnicy omówią dorobek Wielkopolski w ciągu dwóch lat, jakie upłynęły od poprzedniej Konferencji oraz wypracują zadania na najbliższy okres. Sprawom tym poświęcamy naszą rubrykę „Wielkopolska w liczbach”.

Jedną z miar znaczenia Wielkopolski jest udział naszego regionu w produkcji krajowej. Według najświeższych statystyk Wielkopolanie wytwarzają 7,3 proc. towarów produkowanych przez cały przemysł krajowy. Największy udział w produkcji mają w Poznaniu: przemysł spożywczy (32,9 proc.), przemysł środków transportu (13,7) i maszynowy (11,3); w województwie poznańskim także przemysł spożywczy (58,2 proc.) ma największy udział w produkcji. Inna jest kolejność, jeśli wziąć pod uwagę udział poszczególnych branż przemysłu Wielkopolski w globalnej produkcji przemysłowej kraju; pod tym względem przodują: przemysł rolny (29,5 proc.), gumowy (16), spożywczy (12,9), odzieżowy (12,8), dalej drzewny i porcelanowo-fajansowy.

Tak więc decydujące miejsce w produkcji przemysłowej kraju zajmują w Wielkopolsce branże zaliczane do grup wytwarzających środki spożycia.

O kierunku rozwoju wielkopolskiego przemysłu decyduje wzrost produkcji w poszczególnych branżach. Ostatnie lata przyniosły w tej dziedzinie charakterystyczne zmiany. Jeszcze w 1960 r. największy wzrost produkcji wykazywały przemysł rolny-spożywczy (19 proc.) i lekki (16,3 proc.), a w 1961 r. — górnictwo i energetyka (29,1 proc.) oraz przemysł ciężki (20,7 proc.). Ta nowa tendencja rozwojowa — według planów — utrzymać się będzie także w roku bieżącym.

Zmiany w przemyśle

Kobiety chcą się uczyć

Raz w roku około 8 marca zaczyna się mówić i pisać o kobietach. I to nie tylko „z kwiatkiem” — uroczystości i święta, ale na szczęście również poważnie, z troską. Sek w tym, aby z tego mówienia i pisanie coś wyszło. Dlatego nie od rzeczy będzie o problemach dotyczących kobiet pisać również i po święcie. Uparcie aż do skutku. Wiele bowiem jest niejasnych w tym względzie pojęć i teorii. Jedną z nich dotyczy pracy zawodowej kobiet i ich przydatności w zawodzie.

Opinie i fakty

Udział kobiet w gospodarce narodowej stał się już faktem dokonany i hasło „Irena do domu” jest przydatne tylko jako tytuł komedii filmowej. Kobiety pracują bowiem nie wyłącznie dlatego — jak się wielu wydaje — że muszą zarabiać, ale również dlatego, że praca podnosi godność osobistą kobiet oraz ich wartość społeczną.

Nie znaczy to jednak, że wszystko jest w tej dziedzinie „na medal”. Opinie o przydatności zawodowej kobiet formują przeważnie mężczyźni, bo oni w zasadzie kierują instytucjami i zakładami, nawet jeżeli te zatrudniają w większości kobiety. W przemysle np. na ogólną liczbę zatrudnienia pracuje około 43 proc. kobiet, ale na 5.200 dyrektorów przedsiębiorstw, zaledwie 108 to przedstawicielki płci pięknej.

Nowe zasady losowania premii samochodowych PKO

Jak podawaliśmy, przed kilku dniami nastąpiła zmiana warunków składania oszczędności na książeczkach PKO uczestniczących w losowaniach premii w postaci samochodów. Począwszy od 1 kwietnia br. książeczki będą brały udział w losowaniu, jeśli oszczędności utrzymane zostaną na nich przez kwartał kalendarzowy poprzedzający losowanie. To znaczy, że chcąc zapewnić sobie udział w lipcowym losowaniu samochodów należy książeczkę złożyć do 31 marca, a nie — jak było poprzednio — do 15 kwietnia. Oczywiście, książeczki złożone w okresie między 2 a 15 stycznia br. na dotychczasowych zasadach wezmą udział w losowaniu, które odbędzie się w kwietniu br.

Czas przechowania wkładów wynosi — jak poprzednio 3 miesiące.

Warunki udziału książeczek oszczędnościowych w losowaniach motocykli i motorów oraz pozostała bez zmian, to znaczy że założenie książeczki do 31 marca daje prawo udziału w losowaniu premii — w czerwcu.

Szczegółowych informacji o wszystkich rodzajach książeczek oszczędnościowych udzielają i książeczki wystawiają wszystkie Oddziały PKO, a Oddział w Poznaniu również w niedzielę w godzinach od 10 do 12. (na)

O tym, że ta niewielka liczba żeńskich dyrektorów wywołuje się dobrze ze swych obowiązków świadczy fakt, iż 70 proc. spośród nich jest na tych stanowiskach ponad 5 lat.

Pięć brzydka niechętnie widzi kobiety na kierowniczych stanowiskach. Osiągnięcie awansu w zawodzie jest zresztą dla kobiety sprawą trudną nie tylko z powodu konserwatywnych nawyków myślenia w tym względzie. Jest faktem, że bardzo wiele kobiet nie posiada wymaganych kwalifikacji zawodowych, a co gorsza nie chce ich nabywać. Tak przynajmniej wynika ze statystyk i urzędowych analiz. Dlaczego?

Warunki i atmosfera

Odpowiedź na to pytanie jest bardzo złożona. Po pierwsze nie mają warunków. Większość kobiet zatrudnionych w gospodarce narodowej — to mężatki. Ich praca w domu i w zawodzie mierzy się często 16-godzinnym dniem. Jeżeli z pozostałych 8 godzin kobieta urwie godzinę czy dwie na czytanie gazet, posłuchanie radia, czy obejrzenie filmu, robi to kosztem wypoczynku. Przy większej rodzinie nie stać ją i na to. Wprawdzie obserwujemy pewną troskę różnych resortów państwowych o ułatwienie życia kobiet, ale mimo to, ciągle jest za mało przedszkoli, zbyt niska produkcja przedmiotów codziennego użytku pomocnych w gospodarstwie domowym, za mało jest punktów usługowych przetwarzających i naprawiających odzież, za mało pralni itp.

Poza tym, co najważniejsze, nie ma atmosfery sprzyjającej doskonaleniu kobiet. W tej sprawie jest chyba najwięcej do zrobienia, tym bardziej, że są instytucje, które mogą się stwarzaniem tej atmosfery zająć. Mam na myśli komisje kobiece przy radach zakładowych i koła Ligi Kobiet.

O tym, że życzliwy klimat jest najbardziej pomocny w podnoszeniu kwalifikacji zawodowych niech świadczy choćby ten przykład. W Krawieckiej Spółdzielni „Pokój” w Poznaniu, gdzie pracuje ok. 300 kobiet — w ciągu ostatnich dwóch lat, zdało egzamin czeladnicze 18 z nich, a dwie zdają w najbliższym czasie egzamin mistrzowski. W Spółdzielni tej pracuje aktywnie koło spółdzielczyń, które potrafi znaleźć wspólny język z kierownictwem zakładu i stworzyć dogodne warunki dla szkolenia swych koleżanek.

Od marca 1960 r. działają w fabrykach przemysłu kłusowego komisje egzaminacyjne dla kandydatów do tytułu robotnika kwalifikowanego lub mistrza. W roku ubiegłym tylko kilkadziesiąt kobiet w Polsce skorzystało z tych możliwości, z tego najwięcej w naszym województwie (66 kobiet otrzymało tytuły robotników kwalifikowanych, a 67 — mistrzów). Mimo jednak przodownictwa w tym względzie, nie możemy w żadnym

wypadku uważać tych liczb za zadowalające. W Wydziale Zatrudnienia Prezydium WRN w Poznaniu notuje się bowiem miesięcznie przeciętnie 2.000 kobiet, poszukujących pracy — z tego 90 proc. bez żadnych kwalifikacji.

Mężczyźni czy kobiety?

Wydział Zatrudnienia posiada fundusz na szkolenie zawodowe kobiet i organizuje, wspólnie z instytucjami zgłaszającymi zapotrzebowanie, kursy szkolenia. Takie kursy odbywają się obecnie np. w Białymostku w zakresie galanterii i zabawkarstwa, w Czarnkowie, Trzebieży i Krotoszinie w zakresie wyrobów wikliniarskich.

Akcję tę można by rozszerzyć przez powiększenie listy zawodów i stanowisk pracy, zajmowanych z tradycji przez mężczyzn. Jak wykazała bowiem praktyka, w bardzo wielu wypadkach prace wykonywane przez mężczyzn mogą z powodzeniem przejąć kobiety. Np. funkcje wagowych kierowców wózków elektrycznych, nakładaczy, szlifierzy, prasowaczy, magazynierów i wiele innych.

Aby jednak to szkolenie przebiegało prawidłowo, potrzebne są aktualne wykazy zawodów, które mogą przejąć kobiety. Warto by powołać w zakładach odpowiednie komisje dla opracowania takich wykazów. Inicjatywę w tej sprawie powinny wziąć w ręce kobiety — komisje kobiece i koła LK, bo inaczej dużo znowu wody upłynie w Warszawie zanim akcja ta nabierze rumieńców.

O ile chodzi o doskonalenie kobiet już pracujących — ważnym jest przeanalizowanie dotychczasowych systemów szkolenia. Polegają one bowiem w większości na uczeniu w godzinach po skończeniu zajęć, lub z kilkumiesięcznym oderwaniem od pracy i miejsca za mieszkaniem. Tego rodzaju nauka jest nie do przyjęcia dla kobiet obciążonych rodziną. Należy więc przyklasnąć postulatom Zarządu Głównego Ligi Kobiet — skierowanemu pod adresem Ministerstwa Oświaty i Komitetu Pracy i Placy — zmiany systemu doskonalania w taki sposób, aby mogło się ono odbywać również na miejscu, z częściowym oderwaniem od pracy — tzn. w godzinach zajęć.

Stworzenie odpowiednich warunków i życzliwego klimatu dla zdobywania i uzupełnienia kwalifikacji zawodowych kobiet, obali z pewnością mit o ich wrodzonej kobiecości. Przecież zresztą temu takie fakty jak to, że na 240 tys. pracowników z wyższym wykształceniem, kobiety stanowią 28 proc., a wśród pracowników z wykształceniem średnim — 30 proc. Kobiety wbrew potocznej opinii chcą się uczyć. Zbyt wielką jednak, jak dotychczas, jest próżnia pomiędzy chęcią — a możliwościami. Próbną tę trzeba więc zapełnić.

ZOFIA ANDRZEJEWSKA

„Niech rozstrzygnie sąd!”

W połowie lutego br. dziennik „Koelnische Rundschau” zamieścił dwuczęściowy reportaż pt. „General SS kapituluje”. Autor relacji opisywał rolę, jaką w doprowadzeniu do kapitulacji sił hitlerowskich we Włoszech odegrał SS-Obergruppenführer Karl Wolff. Wskazywał, że Wolff chciał „już w marcu 1945 r.”(1) złożyć broń, autor wyprowadzał wniosek o rozsądku, szlachetności i „czystych rękach”(2) tego jednego z najbardziej eksponowanych generałów SS. Na przejrzystą tendencję relacji nieoczekiwanie ostro zareagowali czytelnicy. W jednym z ostatnich wydań redakcja zmuszona była zamieścić szereg listów protestujących przeciw wybieleniu jednego z najbliższych współpracowników Himmlera. Jeden z czytelników, dr Leder z Bonn, przypominając autorowi rolę jaką odegrał jego „bohater” w eksterminacji Żydów na obszarach wschodnioeuropejskich stwierdza, że „o tym czy Wolff ma naprawdę „czyste ręce”, rozstrzygnie dopiero sąd”. Jak wiadomo, Wolff „odnaleziony” w styczniu br. oczekuje obecnie na rozprawę. (ZAP)

Ziemia dzwoni

Od 80 lat fizycy przypuszczali, że kula ziemską może dźwięczeć jak olbrzymi dzwon, tylko że uderzenie, które zmusiłoby naszą staruszkę Ziemię do wibracji powinno być dostatecznie potężne. Obliczono, jaka powinna być częstotliwość drgań Ziemi, zbudowano i zainstalowano specjalne sejsmografy i... oczekiwano na „wielki dzwon”.

Okazało się, że siła wybuchu największych nawet bomb atomowych nie jest wystarczająca, by rozkołysać Ziemię.

Aż oto 22 maja 1961 roku w Chile wydarzył się pamiętny trzęsienie ziemi i pierwszy raz zaobserwowano drgania własne całej kuli ziemskiej. Częstotliwość drgań wywołanych zwykle przez trzęsienie ziemi waha się w granicach od 12 na sekundę do około 12 na minutę. Częstotliwość zaś własna Ziemi wynosi od jednego do dwóch drgań na godzinę. W maju 1961 roku amplituda drgań całej powierzchni Ziemi doszła do + 10 cm. Pomimo tak wielkich odchyśleń nie były one odczuwalne przez ludzi, ani nie wyrządziły szkody, gdyż przebieg ich był stosunkowo bardzo powolny. API

10 razy więcej tworzyw w ciągu 10 lat

Niespełna 2 kg tworzyw sztucznych na jednego mieszkańca rocznie przypadają u nas, a w Anglii — 10,6 kg, w NRD — 9 kg, w Czechosłowacji — 4,3 kg (dane z 1960 r.). W 1970 r. osiągniemy wskaźnik ok. 18 kg na jednego mieszkańca, przy czym produkować będziemy nowe, jeszcze lepsze tworzywa.

Największym odbiorcą tworzyw jest i pozostanie budownictwo (jedna piąta). Na opakowania przeznaczają się niewiele mniej. Wyrobów powszechnego użytku otrzymamy za 10 lat tyle, ile wynosi obecna ogólna produkcja tworzyw w kraju.

Spotkanie z Temidą

A jednak mniej kradzieży

— Wszyscy kradną — szepce kołtun.
— Kradnie duży odsetek społeczeństwa — protestuje malkontent.
— Zjawisko przestępczości przybiera rozmiary niepokojące. Lata leżą, a ludzie jak kradli tak kradną — martwi się ten i ów „lojalny” obywatel, wsłuchujący się mimo woli w oba pierwsze głosy.

A tymczasem wszystko to nie ma nic wspólnego z prawdą. Ludzie kradną — to prawda, zjawisko przestępczości gospodarczej jest faktem. Nie wolno jednak fałszować proporcji, wyolbrzymiać tego marginesu naszego życia. Trzeźwość w tym względzie to warunek powodzenia w walce ze złem.

Stan zatrudnienia w całej naszej gospodarce narodowej wynosi około 8 milionów osób. Bilans naszego wymiaru sprawiedliwości w dziedzinie przestępstw polegających na zagarnięciu mienia społecznego zamknął się liczbą 66 tys. skazanych. Stanowi to 1,2 proc. ogółu zatrudnionych. Gdybyśmy do liczby skazanych za kradzież dodali innych — ukaranych za popełnienie przestępstw o charakterze gospodarczym, takich jak niegospodarność, łapownictwo (w tym łapownictwo w aparacie administracyjnym), spekulacja — to odsetek ten wzrósłby do 1,3 proc. Oto potęga mitu!

Mówi się: kradzieże kwitną w handlu. Tymczasem, jak wykazują dane statystyczne, pracownicy sklepów, wśród osób, wobec których organa MO wszczęły dochodzenie o przestępstwo, stanowią zaledwie 6,4 proc., zaś wśród ogółu zatrudnionych w obrocie towarowym — 1,3 proc.

Mówi się kradną dyrektorzy i kierownicy. A tu owi dyrektorzy i kierownicy stanowią raptem 3,3 proc. ogółu osób, przeciwko którym milicja wszczęła dochodzenie o przestępstwa gospodarcze.

Dane statystyczne neglżują mit o długich rękach wieksości rodaków. Ale przyjdzie się zgodzić, że przestępczość gospodarcza jest jeszcze w Polsce poważnym problemem, którego nie można mierzyć jedynie stratami materialnymi. Stanowi ona wyłom w poczuciu socjalistycznej moralności i etyki całych grup społecznych, wyłom w społecznej dyscyplinie, uderzenie w zasadę nietykalności wspólnej własności.

Mówi się: dziś kradnie więcej ludzi niż przed wojną. A to znów oczywista bzdura. Spróbujmy to udowodnić. Uważa się na ogół, że nie można przeprowadzić porównania stanu przestępczości po wojnie. Bo to i granice różne i liczba ludności, różne warunki ustrojowe, zmianie uległy przepisy prawa karnego i styl pracy organów ścigania. A jednak można chyba pokusić się o takie porównanie. Zabró mienia prywatnego (tylko taki notowaliśmy przed wojną) niewiele różni się, w swej treści, od zaboru mienia społecznego — tu i tam cechą wspólną jest przecież działanie sprawcy z chęcią zysku.

W 1937 roku prosperity sanacyjnej gospodarki, za kradzież mienia prywatnego (art. 257 K.K.) skazano łącznie 122 tysiące osób. Z tego samego artykułu liczba skazanych w 1961 r. wynosiła 26 tysięcy osób. Dodajmy do tego w formie komentarza: ponieważ w tamtym okresie policji zgłoszono prawie pół miliona wypadków kradzieży, łatwo obliczyć, że wykrywano ok. 1/4 spraw. Nasza milicja notuje dziś 50 procent wykrywalności.

Takie porównanie byłoby jednak niepełne. Sięgnijmy więc po liczbę skazań za kradzież mienia społecznego w Polsce w roku 1961. Wynosi ona, jak już podawałem, 66 tysięcy. Dodajmy ją do poprzedniej. Otrzymamy 92 tysiące osób skazanych za kradzież mienia prywatnego i społecznego łącznie. O 30 tysięcy mniej niż w r. 1937. Liczby te są dość wymowne.

Mówi się, kradzieże mienia społecznego rosną. Znow — pułdło. Wykazują to statystyki. W 1959 r. za zagarnięcie mienia społecznego skazano 73 tys. osób, w 1960 — 72 tysiące, w 1961 — 66 tysięcy osób.

To prawda — trudno ze statystyki wyciągać jednoznaczne wnioski. Statystyka w dziedzinie tak trudnej do uchwycenia jak przestępczość — w ogóle, a przestępczość gospodarcza w szczególności, jest i musi być ułomna. Waha się przecież stopień wykrywalności przestępstw, który określić można tylko w przybliżeniu, zmieniają, wydoskonalają się metody działania przestępców.

Wydaje się jednak, że mimo te wszystkie poprawki i zastrzeżenia, można dziś mówić o tendencjach spadku przestępczości gospodarczej, lub co najmniej o jej zahamowaniu. Natomiast na pewno nie można mówić o wzroście.

BOLESŁAW JACHIMOWICZ

Boński adwokat, 32-letni Manfred Lohmann, przygotowuje się — według doniesień prasy zachodnoniemieckiej — do obrony b. generała SS i szefa policji w Poznaniu, Wilhelma Koppego. Od wielu miesięcy Koppe przebywa w areszcie śledczym podejrzany o współuczestnictwo w zbrodniach politycznych.

Wielka szkoda, że dotychczas jeszcze prokuratura NRF nie zdążyła (w 17 lat po wojnie!) oskarżyć generała SS Koppego w znacznie szerszym zakresie. Był on przecież szefem policji hitlerowskiej nie tylko w „Warthegau” (okręgu Warty), ale też szefem policji, a nawet — według nomenklatury oficjalnej — „sekretarzem stanu do spraw bezpieczeństwa w rządzie Guberni Generalnej” (z siedzibą w Krakowie). Powinien więc ponieść odpowiedzialność zarówno za terrorystyczne zbrodnie hitlerowskie w „okręgu Warty”, jak i w całej tzw. Guberni Generalnej.

Przyznać trzeba, iż w przypadku SS-Obergruppenführera Koppego prokuratura bońska nie miałaby

Prawnik Lohmann i generał SS Koppe

czyli jak syn broni ojca

wielkich trudności ze znalezieniem materiałów obciążających. Wystarczy chociażby przewertować „Pamiętniki Hansa Franka”, uznane przez Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymberdze za dokument pierwszorzędnej wagi. Wprawdzie jest tego 12 tysięcy stron w 38 tomach, ale nie trzeba czytać wszystkiego. Eks-generał SS Wilhelm Koppe przybył do Krakowa pod koniec 1943 roku, dopiero więc od tego czasu w diariuszu „gubernatora generalnego” Franka zaczyna się pojawiać cenne przyoczynki do działalności Koppego w tzw. GG.

Ludność Poznańskiego i Łódzkiego zna dobrze jego krwawe wyczyny. W „Guberni” nie był lepszy. Świadczy o tym choćby stwierdzenie zbrodniarza tej miary, co Hans Frank, który podczas obiadu w dniu 6 lu-

tego 1944 r. oświadczył w rozmowie z Hitlerem:

„Jestem szczęśliwy, że w towarzyszu partyjnym Koppe mam Sekretarza Stanu pełnego dla mnie zrozumienia i koleżeństwa”.

A na to Hitler:

„Doprawdy, bardzo się z tego cieszę”.

Tak wzruszające uznanie dla Koppego wyraził Frank również wobec „szefa urzędu bezpieczeństwa Rzeczy”, Heinricha Himmlera, z którym spotkał się służbowo 12 lutego 1944 w Poznaniu. Właśnie pod tą samą datą Frank zarejestrował później w swoich „Pamiętnikach” rozmowę z Himmlerem następującą:

„W towarzystwie Obergruppenführera Koppe wszedłem o godz. 19.30 do specjalnego pociągu Reichsführera. Przyjał mnie jak najserdeczniej.”

Bezpośrednio po powitaniu, Reichsführer Himmler zapytał, jak mi się pracuje z gen. Koppe. Dałem wyraz swoje-

mu głębokiemu zadowoleniu, że zarówno między nami, jak między zastępcą moim, dr. Buehlerem a gen. Koppe panują wyjątkowo piękne stosunki współpracy koleżeńskie. Reichsführer Himmler był bardzo zadowolony, gdyż — jak się wyraził — gen. Koppe od miesięcy wznosi na granicach GG warownię i wał ochronny.”

Przytoczone fragmenty dokumentu ujawniają sylwetkę Koppego wcale wyraziście, lecz pośrednio. Niejednokrotnie jednak Frank w swoich diariuszach daje dość do głosu Koppego bezpośrednio. Oto np. pod datą 9 grudnia 1944 zamieszczono stenogram z tajnej konferencji „rządu GG” w sprawie bezpieczeństwa. Zgodnie z tym stenogramem, Koppe następująco wyjaśnia, jak należy zwalczać polski ruch oporu:

„Z polskim ruchem oporu można się uporać jedynie wtedy, kiedy nie tylko się rozstrzeliwuje możliwie wielu jego członków, ale też aresztując ich krew-

nych, rozstrzeliwuje się tu, na ulicach Krakowa, codziennie po 50 Polaków, z których tylko 60 procent doprowadzono na egzekucję na skutek jakiegokolwiek przestępstwa.”

Odpowiedzialność zbiorowa — oto wypróbowana recepta Koppego. Podobnych wypowiedzi, potwierdzonych w praktyce czerwonymi afiszami egzekucyjnymi z listami rozstrzelanych „zakładników”, nie szczędził gen. Koppe aż po 17 stycznia 1945 r. tj. aż po dzień swojej ewakuacji z Krakowa. Po ucieczce nie mógł już rozstrzeliwać. Musiał ratować własną głowę.

I dlatego — jak to dzisiaj stwierdza prasa zachodnoniemiecka — „przybrat pseudonim ochronny: Lohmann”. Z tego to właśnie przybranego nazwiska — za zgodą ministra spraw wewnętrznych Nadrenii-Westfalii, J. H. Dufheusa (nota bene — urzędującego przewodniczącego CDU) — korzysta rodzony syn gen. Koppego, młody prawnik boński, adwokat Manfred Lohmann. Jako prawowitny potomek będzie on teraz dzielnie bronić swojego ojca — hitlerowskiego oberpolicmajstra.

ALEKSANDER PLACZKOWSKI

Przemiany na zachodzie

Z warsztatu socjologów Instytutu Zachodniego

Mała placówka naukowa, licząca zaledwie 4 osoby i mieszcząca się w dwóch pokojach, pod nazwą Sekcji Socjograficznej przy Instytucie Zachodnim w Poznaniu, przed pięciu laty wzięła na siebie obowiązek badania przemian społecznych na ziemiach zachodnich. Chodzi tu nie tylko o obserwację procesu tworzenia się nowej społeczności z różnych grup, którym przyszło żyć ze sobą, ale także o wykrycie prawidłowości tego procesu i wyciągnięcie praktycznych wniosków dla celów polityczno-społecznych.

Socjolog dr Zygmunta Dulczewskiego kierownik sekcji badania rozpoczął od ogłoszenia konkursu na pamiętniki osadników na ziemiach zachodnich. W ciągu roku, tj. do 15 maja 1957 r. wpłynęło 227 bardzo ciekawych wspomnień, niektóre z nich liczą po kilkadziesiąt stron. Ten bogaty materiał stał się drogowskazem do dalszej pracy. Jednocześnie do tego czasu komórka naukowa powiększyła się o trzech socjologów (mgr. mgr. B. Chmielewski, A. Kwilecki i J. Konieczny). Rozpoczęła się intensywna i trudna praca, opierająca się na zbieraniu danych statystycznych, przeprowadzaniu ankiet, osobistych kontaktach i obserwacjach różnych środowisk. Przebadano 17 miejscowości (miasta, miastecz-

ka i wioski), większość w województwie zielonogórskim. Celem konfrontacji swoich spostrzeżeń Sekcja co dwa lata organizuje spotkania z działaczami politycznymi, społecznymi i kulturalnymi w Zielonej Górze. Pierwsze spotkanie odbyło się w 1959 roku, drugie w roku ubiegłym. Prócz tego na sesji ogólnokrajowej w Poznaniu omówiono rolę szkoły i nauczyciela na ziemiach zachodnich.

Wyniki badań znalazły swój wyraz w licznych publikacjach i wydawnictwach. Ogłoszono do tej pory 35 prac (w tym 2 w języku angielskim, 3 — w języku francuskim i 1 w niemieckim). Drukowały je Przegląd Zachodni, Kultura i Społeczeństwo, Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny, Ruch Pedagogiczny, Nowa Szkoła, Orka, miesięcznik „Szczecin”, Nadodrzie, Polish Western Affairs, Cahiers Polono — Allemande (Paryż) i inne periodyki.

W specjalnej socjograficznej serii, wydawanej przez Instytut Zachodni, p. t. „Ziemie zachodnie — studia i materiały” ukazały się następujące książki: St. Nowakowski: „Adaptacja ludności na Śląsku Opolskim” (1957 r.), J. Turnau: „Studia nad strukturą ludności Ści Wroclawia” (1960), A. Kwilecki: „Rola społeczna nauczyciela na ziemiach zachodnich w świetle pamiętników nauczycieli-osadników” (1960), St. Nowakowski: „Przeobrażenia społeczne wsi epolskiej” (1960). Ostatnio pojawił się piąty tom tej serii — praca zbiorowa pod red. Zygma. Dulczewskiego: „Tworzenie się nowego społeczeństwa na ziemiach zachodnich”. W druku jest praca Kazimierza Zygulskiego o repatriantach, zatwierdzono do druku dalsze dwie prace.

Ponadto w wielu publikacjach został wykorzystany materiał pamiętnikarski z konkursu. Wydawnictwo Poznańskie wydało pamiętnik działacza lubuskiego Wiesława Sautera „Powrót na piastowskie ziemie”, a obecnie przygotowuje przeszło 600-stronicową książkę z pamiętnikami osadników. Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych wydrukowały fragmenty pamiętników w przeznaczonych dla szkół książkach: „Z życia osadników na ziemiach zachodnich” — opracowanej przez Z. Dulczewskiego i A. Kwileckiego. Cztery pamiętniki z konkursu weszły także do książki „Mój dom nad Odrą”.

Rejestr tych publikacji świadczy o tym, że Sekcja Socjograficzna nie ograniczyła się do terenu województwa zielonogórskiego, ale także nawiązała łączność i współpracę z ośrodkami badawczymi Opola, Wrocławia, Szczecina, Olsztyna, i innych. W najbliższym czasie w celu podsumowania badań procesów społecznych, dokonujących się w okresie 26 lat, przygotowana zostanie praca zbiorowa, która pozwoli już na syntezę tych wielkich przemian.

JOZEF PIEPRZYK

Fot. — K. Przychodźki

nauka technika życie

Poznańscy naukowcy dla krajowego przemysłu

W Centralnym Laboratorium Obróbki Plastycznej w Poznaniu zobaczyć można sporo prototypów różnych urządzeń. Niefachowiec przechodzi obok nich obojętnie, ale specjalista z fabryki spogląda na nie z zainteresowaniem.

W sieci tramwajowej w Polsce nie ma już przewodów wykonywanych z łatwo ściernego, defektywnego w naszym kraju miedzi. Zastąpiło je znacznie żywotniejsze — przewody stalowo-aluminiowymi, wykonanymi swego czasu na podstawie technologii, opracowanej przez dyr. Centralnego Laboratorium prof. dr. Feliksa Tychowskiego i inż. Mieczysława Olszewskiego.

W kilku dużych kuźniach w kraju zauważyć można rozgrzane do czerwoności sztaby żelaza zażywające prysznice wodnego. Nitki



prof. dr. F. Tychowski

wody tryskające pod ciśnieniem 120 atmosfer na rozgrzany metal w minimalnym stopniu go ochładzają, a za to skutecznie usuwają zgorzelinę czyli tlenek żelaza, który wpływał na jakość wyrobów. Pomysł ludzi z laboratorium.

W Hucie „Bałdon” w Katowicach, pracuje automat do walcowania wiertła, opracowany przez inż. Mieczysława Olszewskiego. Nagrzane przy pomocy indukcyjnego pieca metalowe prety wędrują do automatu, który — w zależności od średnicy — wyrzuca co 3—5 sekund prawie gotowe wiertło. Jego wyprodukowanie trwa więc 80 razy krócej niż w systemie tradycyjnym na frezarkach.

Znaczne korzyści może przynieść w przyszłości urządzenie do kucia, skonstruowane przez inż. Tadeusza Rutę. Po raz pierwszy prototyp tego urządzenia wypróbowano przy wyrobie wałów okrętowych.

Izotopy mierzą grubość blachy i... słoniny

W Związku Radzieckim konstruowano podobny zewnętrzny do rewolweru przyrząd, który mierzy grubość blach — wystarczy np. luźno tego „rewolweru” przyłożyć do wewnętrznej ścianki statku, by wskazywała na tarczy miernika pokazała grubość blachy w milimetrach.

W ten sposób stwierdzić można, bez trudnego nurkowania, czy poszycie statku nie jest zniszczone przez korozję. W aparacie wbudowany jest izotop kobaltu, stanowiący źródło promieni gamma, które się odbijają od zewnętrznej powierzchni blachy. Mierząc intensywność odbicia, określić można grubość metalu — im metal grubszy, tym odbicie jest słabsze.

W Anglii zbudowano podobny aparat do określania grubości... słoniny na tuczniku. Tkanka mięsna świni zawiera pewną ilość promieniotwórczego izotopu potasu — izotopu tego nie zawiera tłuszcz.

Aparat mierzący intensywność promieniowania wyłącznie potasu określa grubość słoniny. (API)

Czy wiecie, że...

W ciągu kilkunastulew historii druku wydano ponad 12.000.000 tytułów książek oraz opublikowano setki milionów artykułów w gazetach i czasopiśmie.

Liczba wydawanych książek bezustannie rośnie. Ocenia się, że co dziesięć lat liczba ta podwaja się. Tylko w Związku Radzieckim przechowywane są obecnie 1,5 miliarda tomów. Chcąc ułożyć wszystkie książki trzeba byłoby wybudować 400.000 bibliotek.

Wyniki przeszły najsmielsze oczekiwania. Wyeliminowano kłopotliwą obróbkę wiorów wałów, podczas której odpadało około 75 proc. materiału (800—900 kg na każdej sztabie), a pracochłonność zmalała o 60 proc.

W HCP zainstalowano urządzenie do mechanicznego gładzenia wagonów. W praktyce. Swego czasu duża furorę zrobił specjalnego typu kleszcze, skonstruowane przez inż. Olszewskiego, przy pomocy których można łączyć kable na zimno, bez spawania czy lutowania. Ucieszyli się z tego powoju pracownicy łączności sądząc, że w najbliższym czasie uzyskają przyrządy, które tak znacznie ułatwią im pracę. Zainteresowała się kleszczami m. in. NRD, która wyraziła gotowość nabywania licencji na ich wyrob. Były perspektywy eksportu. Jak dotąd jednak nie wykorzystaliśmy tych szans.

Przytoczone tu dane świadczą jak duże korzyści może przynieść gospodarce narodowej współpraca inżynierów-naukowców z zakładami pracy. Szkoda, że zasięg tej współpracy jest wciąż jeszcze ograniczony.

W Myszkowskiej Fabryce Wyrobów Blaszanych wykorzystano w produkcji metodę prof. dr. Tychowskiego i inż. Wiśniewskiego; umożliwia ona



inżynier Zb. Wiśniewski

Wielką przyszłość widać się patentowi prof. dr. Grzymka z Krakowa. Jest to sposób na otrzymywanie siarki i cementu portlandzkiego lub wapna hydraulicznego z wapno-marglistych złóż siarko-żelaznych.

Prawdziwą sensację w świecie technicznym stanowił może wręcz rewelacyjny wynalazek warszawskiego ślusarza samochodowego — Jerzego Dumala. Zbudował on własnym przemysłem, w prymitywnych warunkach warsztatowych silnik z wirującym tłokiem. Jak wiadomo podobny silnik zbudowany został na Zachodzie przez inż. Wankla, po przeszło 30-letnich eksperymentach, a obecnie czyni starania aby zrealizować pomysł inż. Różyckiego. Silnik Jerzego Dumala różni się w sposób istotny od konstrukcji zarówno inż. Wankla i inż. Różyckiego. Zdał on już zresztą pierwszy egzamin.

Ala największe nawet rewelacje techniczne nie mogą nas cieszyć w sytuacji, w której trud i wysiłek konstruktorów i wynalazców marnuje się wskutek wadliwej organizacji i biurokratycznej teploty. Wciąż jeszcze realizacja niektórych wręcz rewelacyjnych pomysłów, stanowi dla ich twórców prawdziwą „drogę przez mekę”.

Temu stanowi rzeczy sprzyja oświeślenie w opracowywaniu nowej ustawy, która regulowałaby te wszystkie sprawy. Urząd Patentowy, instytucja powołana do oceny wartości zgłoszonych wynalazków i usprawnień, działa wciąż jeszcze w oparciu o ustawę z roku... 1928. Chyba nie trzeba przypominać, jak wiele zmieniło się od tamtych lat, jak dalece tak ustawą hamuje postęp w dziedzinie wynalazczości.

Drugim istotnym powodem hamującym rozwój polskich wynalazków, jest wręcz niechętny stosunek przemysłu do wszelkich nowości.

Nie prowadzi się u nas również kontroli realizacji zgłoszonych w przemyśle patentów. Nikt nie po-

tlczenie przedmiotów w toku jednej operacji, a nie w kilku jak dotychczas. W tej chwili technologię tę stosują ponadto: Kieleckie Zakłady Wyrobów Metalowych oraz Radomska Fabryka Wyrobów Emaliowanych.

Niestety, nie wszystkie opracowania pracowników Laboratorium są równie szybko wykorzystywane w praktyce. Swego czasu duża furorę zrobił specjalnego typu kleszcze, skonstruowane przez inż. Olszewskiego, przy pomocy których można łączyć kable na zimno, bez spawania czy lutowania. Ucieszyli się z tego powoju pracownicy łączności sądząc, że w najbliższym czasie uzyskają przyrządy, które tak znacznie ułatwią im pracę. Zainteresowała się kleszczami m. in. NRD, która wyraziła gotowość nabywania licencji na ich wyrob. Były perspektywy eksportu. Jak dotąd jednak nie wykorzystaliśmy tych szans.

Przytoczone tu dane świadczą jak duże korzyści może przynieść gospodarce narodowej współpraca inżynierów-naukowców z zakładami pracy. Szkoda, że zasięg tej współpracy jest wciąż jeszcze ograniczony.

BRONISŁAW LISOWSKI

Pomysły czekają na realizację

1961 rok był rekordowy jeśli chodzi o ilość wynalazków, wzorów użytkowych i udoskonaleń technicznych zgłoszonych w Urzędzie Patentowym. Zgłoszono ich ogółem ponad 5 tysięcy, z czego ponad 3 tysiące zostało już zarejestrowanych, a na 1271 wydano patenty.

Niektóre z tych wynalazków stanowią prawdziwą rewelację, nie tylko w skali krajowej. Głośno w naszym kraju urządzenie do drążenia gruntu — „Kret”, opatentowane zostało już w 48 krajach budząc zainteresowanie wielu przedsiębiorstw.

Wielką przyszłość widać się patentowi prof. dr. Grzymka z Krakowa. Jest to sposób na otrzymywanie siarki i cementu portlandzkiego lub wapna hydraulicznego z wapno-marglistych złóż siarko-żelaznych.

Prawdziwą sensację w świecie technicznym stanowił może wręcz rewelacyjny wynalazek warszawskiego ślusarza samochodowego — Jerzego Dumala. Zbudował on własnym przemysłem, w prymitywnych warunkach warsztatowych silnik z wirującym tłokiem. Jak wiadomo podobny silnik zbudowany został na Zachodzie przez inż. Wankla, po przeszło 30-letnich eksperymentach, a obecnie czyni starania aby zrealizować pomysł inż. Różyckiego. Silnik Jerzego Dumala różni się w sposób istotny od konstrukcji zarówno inż. Wankla i inż. Różyckiego. Zdał on już zresztą pierwszy egzamin.

Ala największe nawet rewelacje techniczne nie mogą nas cieszyć w sytuacji, w której trud i wysiłek konstruktorów i wynalazców marnuje się wskutek wadliwej organizacji i biurokratycznej teploty. Wciąż jeszcze realizacja niektórych wręcz rewelacyjnych pomysłów, stanowi dla ich twórców prawdziwą „drogę przez mekę”.

Temu stanowi rzeczy sprzyja oświeślenie w opracowywaniu nowej ustawy, która regulowałaby te wszystkie sprawy. Urząd Patentowy, instytucja powołana do oceny wartości zgłoszonych wynalazków i usprawnień, działa wciąż jeszcze w oparciu o ustawę z roku... 1928. Chyba nie trzeba przypominać, jak wiele zmieniło się od tamtych lat, jak dalece tak ustawą hamuje postęp w dziedzinie wynalazczości.

Drugim istotnym powodem hamującym rozwój polskich wynalazków, jest wręcz niechętny stosunek przemysłu do wszelkich nowości.

Nie prowadzi się u nas również kontroli realizacji zgłoszonych w przemyśle patentów. Nikt nie po-

Notatki techniczne

▲ Zasięg — 2.000 km, szybkość — 870 km/godz., pułap — 8 tys. metrów, pojemność — 24 pasażerów, oś „He 111B1”, najmłodszą dzieckiem znanej zachodnioeuropejskiej wytwórni samolotów Heinkel, „He 111” bombardowały w czasie wojny Warszawa, Paryż, Londyn i inne miasta Europy. „He 111” jest modelem odrzutowca średniego zasięgu, który każdej chwili może być przystosowany do celów wojskowych. Budowa prototypu tego samolotu ma kosztować 12 mln. marek.

▲ W tych dniach na trasie ham-burskiego metra wyjechał pierwszy pociąg z elektrycznym układem sterowniczym. Wkrótce na rusze drugi taki sam pociąg. Tym samym zapowiadana modernizacja niemieckich kolei podziemnych wchodzi w stadium realizacji.

▲ W ciągu najbliższych tygodni należy spodziewać się spotkania pod szczytami Alp, brygad wierzących tunel samochodowy z Francji do Szwajcarii. Daleko zaawansowane są także prace przy dużej miarę przedsięwzięciu technicznym — budowie tunelu samochodowego pod masywem Mont Blanc, łączącego Francję z Włochami.

▲ Na wystawie w Filadelfii zademonstrowano model elektryczny typu „Skeudiflo” mający wymiary 40 x 50 cm i mogący wykonać (bez żadnych kart dziurkowanych i programowania) wszystkie skomplikowane obliczenia będące dotąd domeną wielkich maszyn elektronicznych. Kieruje się nim przy pomocy guzików.

▲ W Japonii skonstruowano telefon o zasięgu (na razie) 180 km, działający bez zasilania prądem. Niezbędna energia elektryczna zdobywa sobie telefon sam, przetwarzając siłę drgań głosowych.

▲ W bibliotece Wyższej Szkoły Technicznej w Delft (Holandia) czytelnik zamawia książkę wysyłając z katalogu jej numer i wykreślając go na tarczy telefonu. W ciągu 2 minut specjalny aparat onajdzie książkę na półce, a mechaniczny transporter pod ją zamawiającemu. Jest to biblioteka bez bibliotekarzy.

▲ Inżynierowie czechosłowaccy skonstruowali automat, który w ciągu godziny wkłada do kopert, zakleja je, nalepia znaczki i drukuje adresy 10.000 listów.

▲ Zespół inżynierów amerykańskich skonstruował kombinację do wyrębu lasów. Głównym urządzeniem tego kombajnu są ogromne nożyce przecinające pniem trawnej grubości pnie w ciągu 1 sekundy.

▲ W Czelabińsku (ZSRR) na wejście do szeregowej produkcji nowy typ ciężkiego traktora o mocy ciągnięcia 22 ton. Traktor wyposażony jest w 12-cylindrowy, 500-konny silnik wysokoprężny napędzający generator 215 kW, który z kolei wprawia w ruch koła ciągnika.

▲ Anglicy rozwiązali pomysłnie problem uodpornienia na ogień przedziły z włókien octanowych. Osiągnięcie to uważane jest za duży postęp w technologii włókiennictwa oraz w dziedzinie bezpieczeństwa pożarowego.

Dla bezdomnych autobusów

Poznań posiada już w miejskiej komunikacji ponad 100 autobusów. Większość z nich (patrz artykuł pt. „Bezdomne autobusy” z 7. II. 1962 r.) zimą i latem garażuje pod gołym niebem ulegając przedwczesnemu zużyciu. Co prawda, nikt dotychczas nie pokusił się o sporządzenie rachunku ekonomicznego, czy oszczędności czynione na wyposażeniu zaplecza MPK są istotnie oszczędnościami? Duży jednorazowy koszt budowy zajezdni autobusowej — przy chudej kiesie — w dalszym ciągu skutecznie odstrasza Radę od podjęcia pozytywnej dla autobusów decyzji.

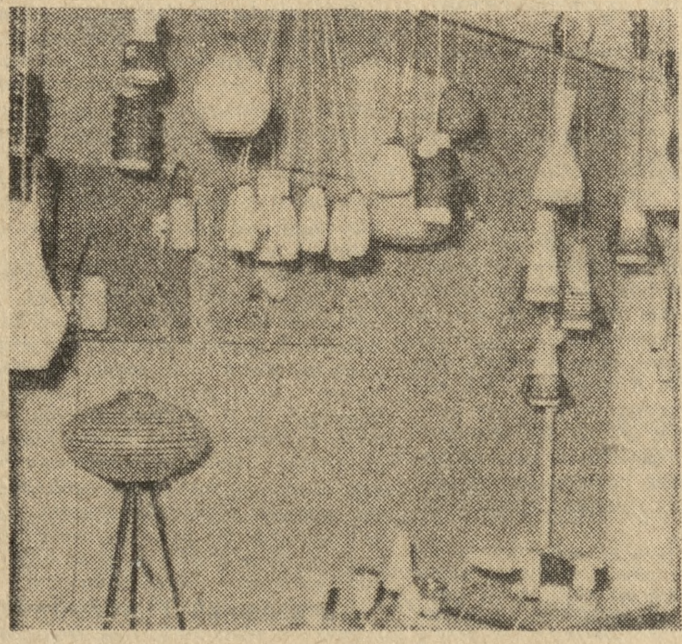
W tych warunkach warto chyba wyciągnąć na światło dzienne nieznana i niedyskutowaną w Poznaniu, propozycję grupy fachowców Instytutu Gospodarki Komunalnej w Warszawie, dotyczącą budowy garażów zimowych (one szczególnie są potrzebne) bez konieczności stawiania drogich hal postojowych.

Na czym się ta koncepcja opiera?

Najbardziej wrażliwym na mróz są dwa zespoły autobusowe: silnik i dyferencjał. W szczególności mroźne noce wozy chroni się przed zamarzaniem w czasie postojów tym, że silniki ich pracują bez przerwy na małych obrotach. System ten skraca autobusom życie prawie dwukrotnie. Gdyby więc wybudować na otwartym powietrzu rzędy kanałów z przewodami z gorącą parą, ustawiając wzdłuż tych kanałów zjeżdżające z tras autobusy i podgrzewać im silniki oraz dyferencjały parą, to autobusy byłyby zawsze sprawne do podjęcia pracy rano. Poza tym wozy miałyby także nagrzane wnętrza, obsługa i pasażerowie nie musieliby ogrzewać ich własnym ciałem.

Jak donosi „Przegląd Techniczny” z 28. II. br. pierwszy taki garaż pod gołym niebem buduje się w Olsztynie. Projektem zainteresowały się także żywo Szczecin i Kielce, które chcą budować podobne garaże. Otwarte garaże zdają egzamin w innych państwach m. in. w NRD, skąd koncepcja ta przywędrowała do Warszawy. Budowa takiego garażu trwa 3—4 miesiące. Koszty w porównaniu z budową zajezdni krytych są podobno rewelacyjnie niskie. A więc?

(p. ch.)





Kupon abonamentowy „KOZIOŁKÓW” UŁATWIA GRĘ I ZWIĘKSZA SZANSE WYGRANIA!

K2505

POWSZECHNY DCM TOWAROWY
W POZNANIU

ODPRZEDA

na dogodnych warunkach

MEBLE i URZĄDZENIA SKLEPOWE

w dobrym stanie jak:

kramnice oszkłone i nieoszkłone, lamy sklepowe — oszkłone i nieoszkłone, regały 1- i 2-częściowe, szafy do konfekcji różnych rodzajów itp.

wyżej wymienione urządzenia i meble oglądać można w miejscu zmagazynowania ich — w Poznaniu, przy ulicy Norwida nr 15 — po uprzednim porozumieniu się z Działem Adm. Techn. PDT — telefon 81-01, wewn. 19 lub 529-26.

Cena sprzedaży uwzględniać będzie stopień zużycia oraz odpis części amortyzacji.

K2383

Pracownicy poszukiwani

Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Gnieźnie, ulica Czerwonej Armii 12 — zatrudni kilku majstrów, techników i inżynierów na stanowiska kier. grup i robót budowlanych oraz w działach techn. i wykonawstwa. Zatrudnimy również: blacharzy, lastrykarzy, murarzy i robotników. Wynagrodzenie wg UZP w budownictwie z 15. III. 1958 r. Zgłoszenia pisemne lub ustne kierować należy do Działu Zatrudnienia. K2322

Przedsiębiorstwo budowlane — zatrudni natychmiast st. księgowych, księgowych, ekonomistów do działu finansowego oraz inspektora gospodarki materiałowej. Wymagane wyższe lub średnie wykształcenie i praktyka. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego w budownictwie. Oferty wraz z odpisem dokumentów, należy składać w Biurze Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2326.

Inżyniera elektryka na stanowisko technologa oraz 1 tokarza i 1 kierowcę samochodu osobowego — zatrudnią zaraz Poznańskie Warsztaty Napraw Maszyn Drukarskich — Poznań, Marcelesińska 18. K2415

Zielonogórskie Przedsiębiorstwo Budowlane w Zielonej Górze, ulica Wyspiańskiego nr 13 zatrudni zaraz inżyniera projektanta, 2 kierowników robót posiadających uprawnienia budowlane, kierownika stolarni lub majstra stolarskiego w Żarach, pracownika na stanowisku st. inspektora BHP, techników samochodowych na stanowiska inspekt. w bazie sprzętu i majstra do produkcji pomocniczej, technika elektryka z uprawnieniami, majstra d.o. i wodno-kan., techników kalkulatorów do spraw rozliczeń oraz pracownika na stanowisko st. ref. kulturalno-oświatowego. Od w.w. pracowników wymagana praktyka w budownictwie. Uposażenie zgodnie z układem zbiorowym w budownictwie. Dla samotnych zapewniamy zakwaterowanie w hotelu przedsiębiorstwa i możliwość otrzymania mieszkania rodzinnego po 6 miesiącach pracy. Oferty wraz z odpisami posiadanych dokumentów należy przysłać pod adresem Zielonogórskie Przedsiębiorstwo Budowlane Zielona Góra, ulica Wyspiańskiego nr 13. K2358

Zenon Wesołowski

pracownik Oddziału naszej Spółdzielni w Kole. W Zmarłym stracił sumiennego pracownika i dobrego koleję. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22 bm., o godzinie 16 na cmentarzu parafialnym w Kole.

Rada Nadzorcza Zarząd Koleżanki i Koledzy
WOJ. SPÓŁDZIELNIA PRACY „TRANSPED”
W POZNANIU K2522

Dnia 19 marca 1962 r. zmarł nagle nasz kochany mąż, brat, ojciec, szwagier i dziadek, sp.

Wiktor Majewski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 23 bm., o godz. 13 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pograżeni
ŻONA, SYN I RODZINA 3675g

Dnia 19 marca 1962 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy tatuś, brat i szwagier, przeżywszy lat 56, sp.

Antoni Hołysz

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm., o godzinie 16,20 z kaplicy cmentarnej na Starolecie.

W ciężkim smutku pograżeni
ŻONA, SYNOWIE I RODZINA
Poznań, Starolecie 45. 3594g

WODA KWIATOWA
CZARNY DIAMENT

Viola

O FANTAZYJNYM ZAPACHU —
TO ULUBIONY KOSMETYK KAŻDEJ PANI.
JEDYNY PRODUCENT „V I O L A” GLIWICE

K2515

Praca

Ogrodnik wieloletni inżynier sadownictwa przyczyna, spryskuje drzewa owocowe. Wyjeżdżam w teren. Poznań, telefon 642-68. 2973g

Pomoc domowa potrzebna Poznań-Grunwald, Junacka 36, po godz. 17. 3499g

Pomoc domowa do domu lekarza potrzebna. Przybyszewskiego 46 m. 9. 3556g

Pomoc domowa do dochodząca potrzebna. Poznań, Za Bramką 7 m. 10 (mała brama). 3410g

Szlifyer do chromowni potrzebny. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3411g.

Pomoc domowa do domu lekarza na 8 godzin potrzebna. Gwardii Ludowej 7 m. 5. 3425g

Sprzedaz

Wersalki, tapczany, amerykański, fotele sprzedaje tapicernia, przyjmuje przebiegi, Maleckiego 33. 2563g

Tanio sprzedam urządzenie gabinetu dentystycznego. Kalisz, Śródmiejska 31 m. 1, telefon 24-70, od godz. 19. 47017g

Dnia 20 marca 1962 r. zakończył swój pracowity żywot, mój najdroższy mąż i ojciec, przeżywszy lat 78, sp.

Walenty Przybyła

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 23 bm., o godzinie 13,45 na Junikowie.

Strapiona
ŻONA Z CÓRKĄ 3685g

Sprzedaz — kupno samochodów i motocykli solidnie załatwia w każdym dniu tygodnia Koncesjonowane Pośrednictwo Poznań, Nad Wierzbakiem 5, telefon 459-07. 2115g

Sprzedam owczarkę alaskę 5-miesięczną (suczka). Szmarzewskiego 60 m. 29. 3406g

Motorower „Rys”, stan idealny, tanio sprzedam. Poznań, ul. Wigury 10. 3407g

Sprzedam motocykl Jawa 250 fabrycznie nowy. Telefon 611-01, wewn. 100. 3412g

Sprzedam słomę żytnią, jęczmienną. Lewandowicz, Poznań, Pokrzywno 52. 3416g

Sprzedam 150 kur rocznych leghorn. Lewandowicz, Ludomły 45, Antoninek. 3419g

Sprzedam bagażówkę marki Hanomag-Record, 1 t. lub zamienię na osobówkę. Woźniak, Poznań 7, ulica Kowalewiczka 26. 3424g

Sprzedam kasę pancerną. Zgłoszenia: Poznań, Szmarzewskiego 21 m. 7. 3437g

Lokale

Kupię jeden, względnie dwa pokoje, kuchnię wyłączone, do 80.000 zł, perytoria niewyłączone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3421g.

Przetargi — Komunikaty

Państwowy Ośrodek Hodowli Zarodowej Garzyn, pow. Leszno, ogłasza przetarg na sprzedaż koni roboczych i żrebaków. Przetarg odbędzie się 29 marca 1962 r. o godzinie 10 w gospodarstwie Garzyn, stacja kolejowa Garzyn, powiat Leszno. 3427g

OGŁOSZENIA DROBNE

Zamienię 2 pokoje z kuchnią na takie samo — większe. Chłapowskiego 26 m. 24. 3407g

Okazja! Zakład fryzjerski bardzo korzystnie odstąpię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3422g.

2 pokoje, balkon, łazienka, kuchnia wspólna — na Łazarzu, zamienię na pokój z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3423g.

Kupię mieszkanie 2 pokoje z kuchnią wyłączone lub spółdzielcze. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3438g.

Nieruchomości

Parcelę pod budowę willi wolnostojącej w Zabikowie przy przystanku autobusowym — sprzedam. Cena do uzgodnienia. Leon Markiewicz, Chłudowo, pow. Poznań. 3408g

UWAGA!!!

MHD

Artykułami Odzieżowymi i Galanteryjnymi w Poznaniu

zawiadamia

swoich klientów

o nadejściu szeregu nowości w towarach, które są do nabycia we wszystkich sklepach, oraz

**O UPOMINKOWEJ SPRZEDAŻY ARTYKUŁÓW GALANTERYJNYCH PRZY ZAKUPIE OD ŻŁ 300 I PREMIO-
WANEJ SPRZEDAŻY PRZY ZAKUPIE ODZIEŻY OD ŻŁ 400**

w następujących sklepach:

nr 8 — ul. Paderewskiego 1 „ELEGANT” — odzież i galanteria

nr 11 — ul. Czerwonej Armii 76 patronacki „TELEMENA” — odzież damska

nr 12 — ul. Kantaka 1 „CENTRALNY” — odzież damska, męska i dziecięca

nr 44 — ul. Czerwonej Armii 76 „GALLUX” — galanteria damska

Nagrody do wylosowania wystawione są w oknie wystawowym w sklepie MHD nr 44 „GALLUX”, ul. Czerw. Armii 76. Dzień i miejsce losowania podamy do publicznej wiadomości w terminie późniejszym przez prasę i radio.

K2432

Zjednoczone Zakłady Rowerowe w Poznaniu, ul. Serbska — ogłaszają przetarg nieograniczony na wykonanie następujących robót:

- 1) naprawa szopy drewnianej o pow. 170 m² z przeznaczeniem na magazyn, — krycie papą dachu i uszczelnienie ścian, — wyłożenie ścian płytami spłasnionymi od strony wewnętrznej;
- 2) malowanie okien farbą olejną na Wydziale 1 o pow. 200 m²;
- 3) malowanie hartowni i polerowni na Wydziale 4 w Luboniu;
- 4) remont budynku z przeznaczeniem na stołarnię o pow. 50 m², — naprawa i krycie dachu papą, — wykonanie podsufitki, — wymiana podłogi i rozbiórka ścian, działowej, — malowanie farbą klejową wnętrza;
- 5) remont magazynu sprzętu p-poż. o pow. 22 m², — budowa jednej ze ścian z cegły, wys. 1,80 m, — oszklenie i okratowanie okna, — malowanie wnętrza farbą olejną;
- 6) remont magazynu TOPL o pow. 16 m², — naprawa ścian frontowej, — wymiana podłogi;
- 7) naprawa i wymiana siatki w ogrodzeniu ca 50 mb.

Termin wykonania w.w. robót do dnia 30 kwietnia 1962 r. Wykonawstwo robót z materiału wykonawcy. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Termin składania ofert do dnia 25. III. 1962 r. w Dziale Administracji, gdzie można otrzymać wszelkie informacje dot. przetargu. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 2. IV. 1962 r. Zastrzegamy dowolny wybór oferenta oraz unieważnienie przetargu w części lub całości. K2451

Różne

Dnia 20 marca 1962 r. zmarł po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż, ukochany siostrzeniec, kuzyn i szwagier

Marian Müller

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 23 bm., o godzinie 14,15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pograżona
ŻONA Z RODZINĄ
Poznań, ulica Mostowa 32. 3630g

Dnia 20 marca 1962 r. zmarł nasz pracownik

Marian Müller

W Zmarłym stracił sumiennego współpracownika oraz serdecznego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 23 bm., o godzinie 14,15 na cmentarzu na Junikowie.

MIEJSKI HANDEL MIĘSEM W POZNANIU
Rada Zakładowa P. O. P. Dyrekcja
Współpracownicy K2523

Wypożyczalnia — zagranych sukien ślubnych, kolorowych, wieczorowych, nakryć do chrztu. Szewska 20. 2955g

Matrymonialne

Wdowiec bezdzietny, przystojny rzemieślnik z mieszkaniem zapozna odpowiednią panią do lat 48. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3463g.

Marzec

22

czwartek

Imieniny
Katarzyny

Słońce:

wsch.: g. 5.51
zach.: g. 18.09

Teatry

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ — „Wesele”
ŚRODA POZN. — „Kaprysy Ma-
rianny”

Kina

CHODZIEZ — Ceramiki: nie-
czynne; Noteć: „Na psa urok”
(USA 9.1.); CZARNKÓW — „Pro-
szę za mną” (franc. 16.1.); GNIF-
NO — Lech: „Megalians” (weg.
12.1.); POLONIA: „Nóż w wodzie”
(pol. 16.1.); GOSTYN — „Siedem
grzechów głównych” (franc. 18.1.);
JACOBIN — „Tęcza wiosna”
(radz. 12.1.); KALISZ — Kosmos:
„Kapral z Madagaskaru” (franc.
18.1.); Stylowe: „Dyblans” (USA
12.1.); WOLNOŚĆ: „Bitwa o Kozi
Dwór” (pol. 9.1.); KEPNO — „Przy-
stanki na peryferiach” (czeski 18.
1.); KOŁO — nieczynne; KONIN —
Energetyk: nieczynne; Górniki:
„Flip i Flap na bezludnej wy-
spie” (franc. 16.1.); KOŚCIAN —
„Wojna i pokój” (USA 12.1.);
KROTOSZYN — „Zuzanna i chłop-
cy” (pol. 16.1.); LESZNO — „SOS
Titanic” (ang. 16.1.); MIEDZY-
CHOD — „Świadek oskarżenia”
(USA 18.1.); NOWY TOMYŚL —
„Don Juan” (weg. 16.1.); OBORN-
KI — „Paryski wiośniak” (franc.
16.1.); OSTROW — Roma: „Prze-
żyłem swoją śmierć” (czeski 16.1.);
Słońce: „Witaj smutku!” (USA 18.
1.); OSTRZESZÓW — „Oni ocalili
Londyn” (ang. 14.1.); PILEA —
Iskra: „Wyższa zasada” (czeski 14.
1.); LOTNIK — „Nędznicy” (NRD 14.
1.); MILLENIUM — „Na szkolnym
statku” (radz. 7.1.); PLESZEW —
„Spokoju człowiek!” (USA 16.1.);
RAWICZ — „Dama Kameliowa”
(USA 16.1.); ŚLUPCA — „Złodziej
z Bagdadu” (ang. 12.1.); SREM —
„Czerwony sygnał” (włoski 14.1.);
ŚRODA — „Mein Kampf” (szwedz-
ki 16.1.); SZAMOTULY — „Ostat-
nie akordy” (USA 18.1.); TRZCIAN-
KA — „Wujaszek Jacinto” (hiszp.
12.1.); TUREK — „15.10 do Yumy”
(USA 16.1.); WAGROWIEC —
„Przez zieloną granicę” (czeski 14.
1.); WOLSZTYN — „Milion”
(franc. 12.1.); WRZESNIA —
„Szklany zamek” (ang. 18.1.)

Radio

WARSZAWA I: 7.10 — Przegląd
prasy; 7.20 — Skrzynka poszuki-
wania rodzeństwa; 7.25 — Muzyka
poranna; 7.45 — „Błkitna sztafeta”;
8.05 — Muzyka i aktualności;
8.30 — d. c. muzyki porannej; 8.50
O wierzeniach ludów afrykań-
skich; 9 — Aud. dla klas III i IV;
9.20 — Koncert rozrywkowy; 10 —
„Notatki o polskich chemikach”;
10.10 — D. Szostakowicz: II Sui-
ta baletowa; 10.30 — Aud. słowno-
muzyczna; 11 — „Misja” — fragm.
powieści Mongo Beji; 11.10 — Ra-
diowska muz. rozrywka; 11.50 — Z
cyklu: „Rodzice a dziecko”; 12.15
„Relicje kwadrans”; 12.45 — „Na
swojską nutę”; 13 — Aud. dla
klas III; 13.20 — Soliści i orkie-
stra; 14 — Z warsztatu pisarza —
Aleksandra Minkowskiego; 14.30 —
Koncert rozrywk. Ork. Mandolin-
istów Łódzkiej Rorzi; PR: 15.10
„Magazyn Morski”; 15.20 — Kon-
cert popołudniowy; 16.05 — Aud.
aktualna; 16.15 Koncert rozrywk.;
17.05 — Z życia ZSR: 17.35 —
„Mój rytm”; 18 — „O kraju”; 18.20
Publicystyka ekonomiczna; 18.40
Magazyn naukowy PWN; 18.50 —
Kurs jez. ang.; 19.05 — Teatrzyk
Miniatur „Zwierciadło”; 19.50 —
Melodie na organach kinowych;
20.25 — Wiadomości sportowe; 20.30
Państw. Zespół Pieśni i Tańca
„Śląsk”; 20.45 — Ze wsi i o wsi;
21 — Ruggiero Leoncavallo: „Pa-
jace” — opera; 22.20 — Muz. tan.
POZNAN: 7.40 — Przegląd prasy;
7.50 — Muzyka poranna; 8.35 —
Kurs języka franc.; 8.50 — Prze-
rwa w pracy Radiostacji; 13 —
Wesołe melodie i piosenki; 13.25
„Faraon” ode. pow. H. Prusa; 13.45
„Błkitna sztafeta”; 14.50 — Publi-
cystyka międzynarodowa; 15 —
Koncert solistów; 15.30 — Dla dzie-
ci starszych; 16.25 — Muzyczny
tydzień Poznania; 16.55 — Nowe
książki Wydawn. Poznańskiego;
18 — Melodie tańeczne; 18.35 —
Uniwersytet Radiowy; 18.50 — Au-
dycja dla wsi; 19.05 — Muzyka
i aktualności; 19.30 — Koncert ży-
wych młodszych muzyki poważ-
nej; 21.27 — Kronika sportowa;
21.40 — Kalendarz kulturalny;
22.10 — „Ze świata jazzu”; 22.40 —
Międzynarodowy Uniwersytet Ra-
diowy; 23 — L. v. Beethoven:
Septet Es-dur op. 20.

Telewizja

POZNAN: 10.09 — Program dla
szkół: język polski dla klas I-IV.
(W-wa); 17 — Progr. public. „O
urodzin przedmiotu” (P-n); 17.30
Film z serii „Wakacje z piosen-
ką” (dok.); 18 — „Co tam panie
na ekranie” (dok.); 18.25 — „Polet-
ko pana Polaka” — z cyklu „O
wsł dla wszystkich” (W-wa); 18.55
„W rytmie tańca i piosenki” —
(Kraków); 19.30 — Dziennik telew.
(W-wa); 20 — Progr. historyczny
„Żywe źródło” (W-wa); 20.30 —
Kobra: „Tajemnica trzech dębów
E. Wallace’a” (W-wa); 21.20 — C
statnie wiadomości (W-wa).

Mrugające neony

Złe surowce — oto przyczyna defektów

„Najlepsza kawa — najlepsza kawa” — krzyczy ogromna
kolorowa papuga. Wszyscy stają na ulicy, zadzierają głowy,
by zobaczyć ptaka „szalejącego” na dachu domu przy ul.
Zwierzynieckiej. A, że jest on z neonu — tym lepiej. Przy
takiej reklamie jesteśmy przekonani, że wszyscy zechcą
napić kawy „Marago”. Cieszy nas ta budowana obec-
nie reklama, jak każdy nowy neon przybyszający miastu.

Plac Wolności, ul. Armii
Czerwonej, ul. Głogowska jas-
nieją w nocy od dziesiątków
neonów. Naturalnie nie
wszystkie są piękne, a co już
znacznie gorsze — nie wszyst-
kie chcą świecić. W takich wy-
padkach jesteśmy niezadowo-
leni i pod adresem wytwórni
neonów przesyłamy odpowiednie
„zyczenia”. Ale zobaczmy,
jak to jest z samą produkcją.

Sukces naszych
cukierników

Duży sukces odnieśli po-
znani cukiernicy w konkur-
sie rozstrzygniętym na targo-
wej „Wystawie Produkcji
Ciastkarskiej”. Pierwszą na-
grode zespołową zdobyły na-
sze PZG — Kawiarnie, drugą —
Poznańskie Zakłady Przemys-
łu Piekarniczego. Indywidual-
nie drugie miejsce przyna-
ła Henrykowi Kaźmierczako-
wi, a trzecie — Romualdowi
Mrowińskiemu (oba z PZG-
Kawiarnie).

Jak pamiętamy, w konkur-
sie chodziło o pobudzenie do
produkcji różnorodnych ciast-
tek i innych wyrobów cu-
kierniczych. Jednym z warun-
ków było zastosowanie za-
mian dotychczas używanych
ciężkich kremów — pożyw-
nych owoców, maku (którego
mamy nadmiar), a nawet...
warzyw. Oryginalne ciastecz-
ka z cebulką pokazały pracow-
nie ze Śląska.

Warzywami zainteresowała
się również Łódź, a ostatnio
na wystawie — fachowcy z po-
znanskich piekarni. Obiecują
warzywne ciastka wprowa-
dzić wkrótce do sprzedaży.

(ZS)

Ogólnopolski
turniej tańca

Niezwykle rzadko mamy moż-
ność oglądania w Poznaniu tur-
niejowej tańca towarzyskiego. Naj-
częściej widzimy ich jest War-
szawa lub Kraków, zresztą naj-
silniejsze w tej dziedzinie ośrod-
ki. Nasze miasto będzie — już w
najbliższą niedzielę — po raz
pierwszy widownią ogólnopols-
kiego turnieju w klasie „D”. W
hali przy ul. Matejki wystąpią
pary wyłonione na eliminacjach
wojewódzkich, które ubiegają się
o tytuły mistrzów Polski.

Program turnieju obejmuje na-
stępujące tańce: wale angielski,
słow-fox, quickstep, wale wiede-
ski, rumba, samba, tango argen-
tyńskie i passo-doble. Ponadto o-
prócz konkurencji turniejowej na
parkiecie zobaczymy w pokazach
dwie pary klasy międzynarodowej
— Marię Gęźbę i Tadeusza
Bednarczyka z Krakowa oraz
Barbarę Kwiatkowską i Witolda
Malinowskiego z Warszawy. Ode-
będzie się także pokaz cza-cza-cza i
twista oraz zawsze modnego jive’a.
Turniej rozpocznie się o godz. 19.

Organizatorem jego jest oddział
poznanski Polskiego Klubu Ta-
ńca i Tańca oraz Wydział Kultury
PRN w Poznaniu. (jm)

Zart dnia



— Uwaga, znów nas chcą
nabrać na nowe wzory

W tym celu złożyliśmy wizytę
w zakładzie największego pro-
ducenta neonów w Poznaniu
— Państwowego Przedsiębior-
stwa Reklam.

Zapytaliśmy tu o sprawę
najbardziej nas interesującą.

— Jakże nowe neony przy-
będą Poznaniowi?

— W roku 1961 „Reklama”
założyła 70 nowych neonów.
W tym roku wykonać ma oko-
ło 90. W chwili obecnej na
warsztacie są ogromne rekla-
my świetlne przy ul. Zwierz-
ynieckiej „Marago” oraz Cegiel-
skiego na pl. Wolności. Poza
tym nowe reklamy otrzymają
restauracje „Fregata”, „Kra-
kus”, „Klubowa”, „Expresso-
wa”, „Koliber” i „Astoria”.
Przeprowadzone zostanie tak-
że oświetlenie dworca, a PSS
zamówiła 20 reklam dla skle-
pów.

Na zarzut, że niektóre neony
nie świecą, kierownictwo „Re-
klamy” odpowiedziało:

— Pierwszą przyczyną jest
surowiec, który otrzymujemy
z fabryk. Tak szkło, jak elek-
trody oraz kable nie zawsze są
najlepszej jakości. Dochodzi
do paradoksu, że otrzymując
te wszystkie surowce bez żad-
nej gwarancji — na nasze
prace wydajemy gwarancję
półroczną. Stąd też i kłopoty.
Często po okresie gwarancji,
gdy zepsuje się neon, firma
nie daje zlecenia na naprawę.
Tak jest np. z dużą reklamą
„Baru „AS” na pl. Wolności
i z Dworcem Głównym. Miesz-
kańcy Poznania oczywiście nie
zdają sobie sprawy z tych
trudności i ślą różne „pochwa-
ły” pod naszym adresem.

Coraz większe zapotrzebo-
wanie na oświetlenie neonowe
zmusza „Reklamę” do rozbud-
owy zakładu. W planie 5-let-
nim z centralnego budżetu
przynano 5 mln. zł na pobu-
dowanie odpowiednich pra-
cowni. Zakład czeka na loka-
lizację. Nim jednak to nastą-
pi — warto chyba wyluszczyć
pewne propozycje.

Naszym zdaniem:

● Upiększanie miasta neo-
nami może postępować tylko
w tym przypadku, jeśli Wy-
dział Architektury i Nadzoru
Budowlanego Prezydium RN
poważy się na komisję do za-
twierdzania przedkładań
projektów. Zatwierdzanie ich
jednocześnie — co się obec-
nie praktykuje — nie jest me-
todą najskuteczniejszą.

● Warto pomyśleć o szer-
szym stosowaniu dużych re-
klam świetlnych — takich jak
ta na Domu Meblowym przy
ul. Głogowskiej. Tego rodzaju

Zaoszczędzili
9,4 mln. zł

W wyniku przeprowadzonej
w 1960 roku analizy pierwsze-
go etapu inwestycji i założeń
projektów inwestycyjnych uzy-
skano w Czarnkowskim
oszczędność w wysokości 9,4
mln. zł tj. 3,05 proc. planowa-
nych nakładów.

Np. przy rewizji inwestycji
w budowanej fabryce płyt pil-
śniowych stwierdzono możli-
wość zwiększenia wydajności
pierwszego ciągu produkcyj-
nego płyt twardych o 41 proc.,
przy niedużo większych kosz-
tach inwestycyjnych. (jn)

Premie PKO

16 bm. odbyło się w Warszawie
kolejne losowanie turystycznych
książeczek oszczędnościowych
PKO. Rozlosowano ogółem 41 pre-
mii w postaci wycieczek za granicę
i skierowań na wypoczynek
w kraju.

W Poznaniu premie w postaci
14-dniowego pobytu w pensjonacie
„Orbisu” w Ciechocinku otrzy-
mują posiadacze turystycz-
nych książeczek oszczędnościowych
nr: UOS 229.405 i UOS 229.311
(na)

neonowe kombinacje bardziej
podkreślają architekturę sa-
meo budynku.

● Ponieważ neony są in-
westycją kosztowną, niektóre
instytucje mogłyby „fundo-
wać” sobie reklamy zespoło-
wo. Można przecież takim
wspólnym kosztem założyć
neon np. „Nocne sklepy MHD
i PSS czynne są do godz...”

● Każde uszkodzenie neonu
należałoby natychmiast zgła-
szać producentowi. Konieczne
jest tu także uruchomienie
przez producenta pogotowia
naprawczego. (jk)

Najoszczędniejsza
młodzież
— w Gnieźnie

Ostatnio nastąpiło na szcze-
bli wojewódzkim zamknięcie
III etapu konkursu „Szlakiem
Sztafety Oszczędnych”. W kon-
kursie brały udział 302 szkoły
na ogólną liczbę 52.320 człon-
ków SKO z Poznania i woje-
wództwa. Do eliminacji woje-
wódzkich zakwalifikowano 64
szkoły, które uzyskały w po-
szczególnych powiatach naj-
lepsze wyniki. Spośród nich
pierwsze trzy premie przypa-
dy w udziale: Technikum Eko-
nomicznemu w Gnieźnie (2.000
zł), Szkole Podstawowej nr 11
w Poznaniu (1.500 zł) oraz
Szkole Podstawowej w Gośla-
wicach, pow. Konin (1.000 zł).
Ponadto honorowe odznaki
otrzymały 4 szkoły podstawo-
we: nr 2 w Gnieźnie, Heleno-
wie (pow. Konin), Pobiedz-
kach, Borku (pow. Gostyń)
oraz Technikum Handlowe w
Poznaniu.

Szkoła Kasa Oszczędności
przy Technikum Ekonomicz-
nym w Gnieźnie weźmie
udział w eliminacjach ogólno-
krajowych. (an)

„Publiczność
na estradzie”

Kierownictwo Kawiarni Mł-
dzieżowej ZMS przy ul. No-
wowiejskiego 6 zawiadamia,
że dziś o godz. 19 odbędzie
się 3 kolejny wieczór otwar-
tej estrady dla publiczności.
W wieczorze tym może brać
udział każdy, kto zechce za-
śpiewać piosenkę, recytować
wiersz, monolog, czy powie-
dzie serię dowcipów. (na)

Makieta pomnika
M. Kasprzaka

Jak już donosiliśmy, we wtorek
odbyła się ostatnia „przymiarka”
pomnika Marcina Kasprzaka. Ma-
kieta widoczna na zdjęciu nie
stoi jeszcze na właściwym miej-
scu. Całość będzie cofnięta kilka
metrów wstecz, tam, gdzie obec-
nie mieści się tablica pamiątko-
wa. Zgodnie z projektem, fto
będą tworzyły dwa drzewa, oto-
czone powiększonym sławkiem.
Przebudowane zostanie również
wejście do parku jak i strona od
ul. Głogowskiej. Pomnik znajdzie
się w ten sposób w centralnym
punkcie widocznym ze wszyst-
kich stron. Jeśli wszystkie zapla-
nowane prace nie napotkają na
przeszkody, możemy się spodzie-
wać odsłonięcia pomnika na je-
sieni br. (jk)



„Miastu i sobie”

Pierwsze meldunki z naszej akcji

Kalendarzowa wiosna już nadeszła, ale na dworze na-
dal zimno. Przy takiej pogodzie trudno przystąpić do
wiosennych porządków na ulicach, podwórzach czy skwe-
rach. Dlatego też uczestnicy naszej akcji „Miastu i sobie” z
niecierpliwością oczekują nadejścia cieplejszych dni.

Wprawdzie niektóre Komitety Blokowe rozpoczęły już
realizację czynów społecznych,
ale takich które można wyko-
nywać niezależnie od huro-
row kapryśnej wiosny. Zużło-
waniem dróg zajęli się osta-
tnio mieszkańcy Nowego Mia-
sta m. in. przy ulicach Ter-
mieckiej, Kłonskiej, Franowo.
Zużel dostarczyło Prezydium
DRN, a poszczególne Komitety
przystąpiły do jego rozsypy-
wania.

Również Komitet Blokowy
nr 26 na Świerczewie, po otrzy-
maniu zużła przyznanego
przez Prezydium DRN Wilda,
wysypuje nim tereny wokół
baraków przy ul. Opolskiej.
Natomiast Komitet Blokowy
nr 10, także na Wildzie, za-
brał się już do porządkowania
podwórza na swojej posesji
(ul. Przemysłowa 64). Z podwór-
za znikną dziury i wyboje,
gdyż lokatorzy posypują je
zużlem.

Komitet Blokowy nr 29 na
Jeżycach nie czekał na cieple-
sze dni, a już rozpoczął współ-
nie z Komitetem Rodziciel-
skim przy Szkole Podstawowej
nr 57 układanie płyt na chod-
nikach przy ul. Leśnowol-
skiej.

Celem ułatwienia jezyckim
Komitetom Blokowym jak naj-
szerszego udziału w akcji
„Miastu i sobie” Prezydium
DRN urządziło wypożyczalnię
sprzętu, która mieści się w
Zarządzie Zieleni Miejskiej.

Za 150 złotych
— 7 dni nad morzem

Czy wczasy zimowe trzeba
koniecznie spędzać w górach?
Na to pytanie odpowiada prze-
czą praktyka Funduszu
Wczasów Pracowniczych, któ-
ry od niedawna propaguje rów-
nież zimowe pobyty w domach
wypoczynkowych w znanych
miejscowościach nadmorskich.
Wczasy takie prowadzi m. in.
domy wypoczynkowe „Bun-
galow” i „Maryla” w Sopo-
cie.

Za 150 zł można w Wojewód-
kich Biurach Skierowań otrzy-
mać jeszcze teraz skierowania
do wspomnianych domów WFF.
Wczasy takie trwają 7 dni, a
prócz wyżywienia i noclegów
podane koszty obejmują:
wspólne spacer po Sopocie
z przewodnikiem, wycieczkę
do Oliwy, zwiedzanie Trójmia-
sta i Stoczni w Gdańsku oraz
miejscowych muzeów, a także
bilety do jednego z teatrów
lub na seanse kinowe. Tę sa-
mą cenę za tygodniowy pobyt
w Sopocie płać członkowie
rodzin osób otrzymujących
skierowanie.

Nabyć wczasów nad mor-
zem nie jest odnotowywane
w legitymacji Związków Zawo-
dowych i nie przekreśla możli-
wości uzyskania przydziału
normalnych wczasów 2-tygod-
niowych w ciągu danego ro-
ku.

Jak stwierdzono, zimowe
wczasy nad morzem wpływają
uspokajająco szczególnie na
osoby wyczerpane nerwowo i
 chore na serce. Ta forma wy-
poczynku szeroko jest stoso-
wana w NRD i zdała już egz-
amin, znajdując uznanie wśród
licznej rzeszy miłośników
wczasów. (d)

przebiegiem nr 3, ul. Ze-
remskiego. Punkt dysponuje
300 łopatami, 200 grabiami
oraz 50 kilofami. Jesteśmy
przekonani, że wypożyczalnia
ta przyczyni się do szybszej
i sprawniejszej realizacji czy-
nów.

Prezydium DRN Jeżyce za-
kupiło także 80 ławek parko-
wych. Otrzymają je te Komitety
Blokowe, które pierwsze
urządzią skwery lub place za-
baw dla dzieci. W Prezydium
można jeszcze odbierać farbę
do malowania ram okiennych,
a od 1 kwietnia — nasiona
trawy. (an)

„Oby wszyscy
ludzie
dobrej woli”

Nie bez przyczyny, pisząc tę
notatkę, daliśmy taki tytuł. Po-
raz pierwszy od wielu, wielu
miesięcy spotkaliśmy się z
życiowym przyjęciem naszych
postulatów i wyrażeniem cne-
ci dalszej dyskusji nad popra-
wieniem sytuacji. Przyjajemy,
że byliśmy zaskoczeni tak
że szybko odpowiedziały.

8 marca, w notatce pod ty-
tułem wszyscy „leczymy służ-
bę zdrowia”, zamieściliśmy
kilka uwag o poradnictwie przy
ul. Zakręt. Już następnego dnia
otrzymaliśmy odpowiedź kie-
rownika przychodni obwodowej
Poznań-Grunwald, dr D.
Warszawskiego, który m. in.
pisze:

„...Uznając słusność wy-
drukowanej uwagi przyste-
pujemy natychmiast do bu-
dowy ścianki dźwiękoszczel-
nej między gabinetem lekar-
skim a gabinetem położni-
czym. Godziny rejestracji zo-
staną w najbliższych dniach
odpowiednio przesunięte”

Jedną jaskółka nie czyni wo-
sny. Mamy jednak nadzieję, że
jaskółka z kierownictwa Przy-
chodni Obwodowej Grunwald
zapowiada długą i słoneczną
wiosnę, właśnie w zakresie na-
leżytego reagowania na słusz-
ne postulaty naszych Czyteln-
ków. (jk)

Spotkanie

Dziś o godz. 19 w klubie stu-
denckim „Od nowa”, ul. Wiel-
ka 1, odbędzie się spotkanie
Tadeusza Żmudzińskiego i
Antonia Wicherka ze słucha-
czami koncertowymi. Spotka-
nie poprowadzi mgr Norbert
Karaskiewicz. (na)

INFORMUJEMY

Sekcja Ogólnoeconomiczna PTE
zaprasza dziś o godz. 18 na od-
czyt prof. dr. S. Zurawickiego pt.
„Pieniądz w gospodarce socja-
listycznej”, który odbędzie się w
gmachu WSE.

Dziś o godz. 19 w Instytucie
Balneoklimatycznym, ul. Słow-
ackiego 8/10 odbędzie się posiedze-
nie naukowe Poznańskiego Koła
Towarzystwa Balneoklimatycz-
nego.

Polskie Towarzystwo Chemików
zaprasza dziś o godz. 18 do sali
wykładowej Katedry Chemii Fi-
zycznej UAM, ul. Grunwaldzka 4
na posiedzenie naukowe. Referat
pt. „Katalizacyjne właściwości ziem
rzadkich” wygłosi doc. A. Tol-
stopiatowa z Uniwersytetu im.
Lomonosowa w Moskwie.

Dziś o godz. 18 w II Klinice Po-
łożniczo-Ginekologicznej AM, ul.
S. Engla 31 odbędzie się w ramach
Studium dla Narzeczonych od-
czyt dr. filoz. K. Obuchowskiego,
adunkta Katedry Psychologii
Klinicznej UAM pt. „Psychologicz-
ne wskaźniki doboru małżeński-
go”.

W sali wykładowej II Kliniki
Chorób wewnętrznych AM ode-
będzie się dziś o godz. 19 zebranie
naukowe Polskiego Tow. Lekar-
skiego i Polskiego Tow. Medycy-
ny Sądowej i Kryminologii.

„Kto zasiada w bońskim Bun-
destagu?” — pod takim tytułem
wygłosi prelekcję dziś o godz. 19
w Klubie MPiK, ul. Ratajczaka
— red. Lech Jeszka.

Dziś o godz. 18 w Szkole Pod-
stawowej nr 73, ul. Drzymały 46
odbędzie się odczyt w ramach Uni-
wersytetu dla Rodziców pt. „Pi-
gliena osobista”.

Zarząd Koła Przewodników PTK
zawiadamia, że planarne zebranie
odbędzie się dziś, o godz. 18 w
lokalu PTK, Stary Rynek 30.